



## krótko

### 15 mln zł dla studentów

**REGION.** Województwo Śląskie otrzymało dodatkowe 15 ml zł z Europejskiego Funduszu Społecznego. Zostaną one przeznaczone na realizację projektu wdrażanego przez Samorząd Województwa Śląskiego „Eurostypendium drogą do dyplomu”. Celem programu stypendialnego jest wsparcie dla studentów pozostających w trudnej sytuacji materialnej, w rodzinach, w których dochód na głowę nie przekracza 504 zł netto lub 583 zł, jeśli w rodzinie jest dziecko niepełnosprawne. Według szacunków, wsparcie w wysokości ok. 350 zł miesięcznie może uzyskać od 6,5 do 9 tys. studentów.

### Podyskutują o zdrowiu

**KATOWICE.** W marcu w Katowicach odbędą się posiedzenie Komisji ds. Polityki Społecznej i Zdrowia Publicznego Zgromadzenia Regionów Europy oraz konferencja nt. finansowania regionalnej opieki zdrowotnej. W czasie obrad omówione zostaną m.in. kwestie związane z działaniami regionów w sytuacji deficytu finansowego opieki zdrowotnej, sposobami wykorzystania europejskich funduszy strukturalnych i roli, jaką może odegrać sektor prywatny w tym zakresie. Poruszona zostanie także problematyka alkoholizmu kobiet ciężarnych i skutków działania alkoholu na płód w okresie prenatalnym.



Wielki Post może stać się dobrą okazją do wybrania się na rekolekcje zamknięte

## Rekolekcje zamknięte urozmaicą Wielki Post

# Pojedź się nawrócić

Stały dostęp do kaplicy i sakramentów, a także brak codziennych obowiązków. Czy można wymarzyć sobie coś lepszego na weekend? **Domy rekolekcyjne zapraszają chętnych do odnowienia swej duszy.**

**P**rzez chwilę na początku bra-  
kowało mi dzieci i telewizji,  
ale już wieczorem pierwszego  
dnia poczułam ulgę i radość – wspo-  
mina swój niedawny pobyt na trzy-  
dniowych rekolekcjach Agnieszka.  
– Konferencje były bardzo ciekawe,  
a wolny czas skłaniał do refleksji  
nad życiem. Mogłam też w każdej  
chwili pójść do kaplicy, by rozmawiać  
z Panem Jezusem. Wróciłam do domu  
pełna energii i bardzo zadowolona.

– W realiach parafialnych rekolekcje nie są tak skuteczne jak w domach rekolekcyjnych, bo ludzie tylko na chwilę przerywają codzienny rytm obowiązków, żeby

przyjść do kościoła – wyjaśnia ks. dr Andrzej Kołek, rekolekcjonista archidiecezjalny. – W domu rekolekcyjnym uwalniają się od kierunku codzienności, mogą w lepszy sposób spotkać się z Bogiem i mają na to więcej czasu. Stały dostęp do kaplicy i sakramentów pomaga w skupieniu. Poza tym domy rekolekcyjne są położone w bardzo ładnych miejscach, więc na dodatek można odpocząć na łonie przyrody.

– Te rekolekcje były dla mnie okazją do przemyślenia obecnej sytuacji w naszej rodzinie. Dialog z żoną był bardzo owocny – opowiada Jacek. Niedawno wraz z żoną wybrał się na rekolekcje małżeńskie.

– Widzę, że potrzebowaliśmy tego, aby usiąść i stanąć w prawdzie przed sobą. Nasze wzajemne relacje i nasze obowiązki wobec dzieci wymagają dalszego sprecyzowania, uzgodnienia i konsekwentnej realizacji. Dowiedziałem się wiele nowego o mojej żonie, ale także o problemach i oczekiwaniach innych rodzin, z którymi spotkaliśmy się podczas rekolekcji.

Domy rekolekcyjne archidiecezji katowickiej funkcjonują przez cały rok. Organizują rekolekcje dla różnych grup zawodowych czy społecznych. Każdy chętny z pewnością znajdzie dla siebie atrakcyjną propozycję. Z pewnością rozpoczęty czas Wielkiego Postu jest dobrą okazją, by zapoznać się z propozycjami domów rekolekcyjnych. Szczegółowy plan rekolekcji dostępny jest na stronie internetowej <http://www.archidiecezja.katowice.pl> w zakładce „Rekolekcje zamknięte”.

**Mirosław Rzepka**



## Naczelnik Tomasz Michalczyk

W 2008 roku w wypadkach drogowych na terenie woj. śląskiego zginęło 445 osób, w tym 219 pieszych. Ponad 70 proc. z nich to osoby powyżej 40. roku życia. Zginęły tylko dlatego, że nie zachowały ostrożności w rejonie dróg, często lekceważąc podstawowe zasady, jakie obowiązują nie tylko kierowców, ale i pieszych. Kierowca nie jest w stanie zatrzymać w miejscu pojazdu, nawet wtedy, gdy jedzie z dozwoloną, bezpieczną prędkością. Będąc pieszym uczestnikiem ruchu drogowego, nie ryzykujemy własnym życiem, nie prowokujemy sytuacji, w których narażamy się na niebezpieczeństwo. Zwracam się do Państwa, ponieważ **rok 2009 nazwalismy Rokiem Pieszego**, Zależy nam bowiem, aby zminimalizować liczbę pieszych ofiar wypadków drogowych. Chcemy ratować życie ludzkie, które jest darem od Boga i nie mamy prawa go tracić, m.in. również jako piesi uczestnicy ruchu drogowego. Otoczmy troską własne życie.

Apel nadkomisarza Tomasza Michalczyka, naczelnika Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach, z 19 lutego 2009 r.

## Zagrali dla Mirka

**CHORZÓW.** Ostatni weekend karnawału upłynął w atmosferze zmagania młodych muzyków. Na scenie Chorzowskiego Centrum Kultury zaprezentowali swoje umiejętności soliści i zespoły w ramach I Festiwalu Młodych Talentów im. Mirka Breguły. Ideą konkursu było upamiętnienie tragicznie zmarłego w 2007 r. założyciela Universe oraz pokazanie młodym, że o istocie funkcjonowania na rynku muzycznym może decydować prezentowany poziom artystyczny. – Chcieliśmy dać szansę początkującym artystom na zaprezentowanie swojego talentu – mówił zasiadający w jury Henryk Czich z zespołu Universe. – My też z Mirkiem startowaliśmy na podobnych festiwalach. Teraz takich imprez jest znacznie mniej – dodał. Obok Henryka Czicha młodych muzyków oceniali inni profesjonaliści: Aleksander Klepacz z Formacji Nieżywych Schabuff,



JAN DRZYMAŁA

Andrzej Lampert z zespołu PIN, Andrzej Rybiński – przewodniczący jury oraz Michał Kuczera, inżynier dźwięku i producent muzyczny. Honorowymi jurorami byli Tomasz Breguła i Lidia Breguła. Chociaż do Chorzowa przyjechali artyści z całej Polski, najlepiej na tutejszej scenie

wypadł zespół ZGP (na zdjęciu) z Żabrze. Otrzymał 3 tys. zł. oraz możliwość nagrania zwycięskiego utworu w studiu Michała Kuczery. Zarówno organizatorzy, jak i prezydent Chorzowa Marek Kopel zapowiadają, że pierwsza edycja festiwalu na pewno nie będzie ostatnia.

## Prof. Szymutko nie żyje

**MYSŁOWICE.** 19 lutego zmarł profesor Stefan Szymutko – eseista, historyk literatury, wybitny znawca polskiej prozy XX wieku (szczególnie twórczości Teodora Parnickiego), pracownik Instytutu Nauk o Literaturze Polskiej, redaktor między innymi „Śląska” i „Opcji”.

Jego książka „Nagrobek ciotki Cili” (2001) była nominowana do literackiej nagrody NIKE w 2002. Studenci i koledzy wspominają

go jako człowieka otwartego, potrafiącego rozmawiać, ale i posiadającego fantazję, inspirującą do radości życia.

– Wychował grupę zdolnych doktorów, którym przekazał umiejętność wnikliwego czytania. Dzisiaj płaczą po nim nie tylko oni – powiedział profesor Marian Kisiel.

Prof. Szymutko urodzony w Mysłowicach 51 lat temu został pochowany na tamtejszym cmentarzu w Janowie.

## Z europarlamentarzystami o funduszach unijnych

**WOJEWÓDZTWO ŚLĄSKIE.** Na zaproszenie szefa delegacji i wiceprzewodniczącego Komisji Rozwoju Regionalnego Parlamentu Europejskiego posła Jana Olbrychta, w województwie śląskim gościła delegacja Komisji Rozwoju Regionalnego Parlamentu Europejskiego.

W gmachu Sejmu Śląskiego odbyło się spotkanie delegatów z gospodarzami regionu. Uczestniczyła w nim minister

Rozwoju Regionalnego Elżbieta Bienkowska.

– W nowej perspektywie finansowej na lata 2007–2013 Polsce przypadnie 675 mld euro. Do 14 lutego br. beneficjenci złożyli blisko 44 tys. wniosków, z czego do tychczas do realizacji zatwierdzono ponad 13 tys. na kwotę dofinansowania 23,8 mld zł. Zakończono wykonanie 253 projektów dofinansowanych w kwocie 565 mln zł – mówiła minister Bienkowska.

## Skrzek porwał Śląski

**KATOWICE.** W Teatrze Śląskim w Katowicach 16 i 17 lutego trwał I Festiwal Rocka Progresywnego „Progrock 2009”. Ta nowa propozycja muzyczna zgromadziła na widowni fanów rocka, w większości w wieku mocno dojrzałym, choć dało się widzieć też młodzież. Pierwszego i drugiego dnia grały zespoły brytyjskie – Tinyfish, Shadowland, DeeExpus, niemiecka grupa RPWL oraz fiński Overhead. Niewątpliwą gwiazdą festiwalu był występ legendarnego SBB, z Józkiem Skrzekiem, który porwał tłumy, na czele. – Tak kończymy trasę promującą nowy album „The Iron Curtain” – mówił Skrzek.

**GOŚĆ KATOWICKI**

katowice@goscnieдельник.pl

ADRES REDAKCJI:  
ul. Wita Stwosza 11, 40-042 Katowice  
TELEFON 032 608 76 76 FAKS 032 251 50 21  
REDAGUJĄ: ks. Marek Łuczak – dyrektor oddziału, Anna Burda-Szostek, Jan Drzymała, Mirosław Rzepka



## Modny czy trendy?

**KATOWICE.** „Reformowali pisownię? Niejednoznaczny film młodych Wielkopolan” to tytuł dyktanda, które zainaugurowało 21 lutego w Sali Sejmu Śląskiego ogólnopolski projekt Rady Języka Polskiego i Biblioteki Śląskiej „Moda na polski”. Do udziału w zmaganiach ortograficznych organizatorzy zaprosili uczniów z kilkudziesięciu liceów noszących imiona wielkich polskich poetów, pisarzy, w tym laureatów literackiej Nagrody Nobla. Pracy piszących przyglądała się minister edukacji Katarzyna Hall. Tekst dyktował autor prof. Andrzej Markowski, przewodniczący

Rady Języka Polskiego. Mistrzynią ortografii okazała się Aleksandra Mikołajczyk z II Liceum Ogólnokształcącego w Ostrowie Wielkopolskim. – Dziś polszczyź nie zagraża pęd codzienności – wyjaśniała wicemarszałek senatu Krystyna Bochenek, pomysłodawczyni dyktanda. – Ludzie nie mają dla siebie czasu, nie rozmawiają, nie wzbogacają swojego słownictwa, nie troszczą się o słowo, a to wszystko powoduje, że zaniedbujemy nasz język – wyliczała. UNESCO dziesięć lat temu ustanowiło 21 lutego Międzynarodowym Dniem Języka Ojczystego.



JAN DRZYMALA

**Dyktando składało się ze 190 wyrazów. Najwięcej problemów uczniom przysporzyły zasady pisowni łącznej i rozłącznej**

## Na miarę europejską

**CHEŁM ŚLĄSKI.** W gminie Chełm Śląski przybywa nowych inwestycji. Niedawno otwarto tam nowoczesną świetlicę środowiskową z ogromną salą widowiskową, w lutym – budynek zaplecza boisk sportowych przy Klubie Sportowym „Stal”. Obiekt wyposażony jest w najnowocześniejszy sprzęt sportowo-rekreacyjny. Są tam nie tylko

pomieszczenia dla klubu sportowego, ale również duża aula z przeszkleniem umożliwiającym obserwację rozgrywek piłkarskich na boisku, połączona z tarasem widokowym. W budynku znajduje się kompleks rekreacyjny z siłownią, sauną, jacuzzi i sala fitness. Obiekt przystosowany został dla potrzeb osób niepełnosprawnych.

## Sprostowanie

### Streetworkerki z Zawodzia

Do artykułu „Uczą samodzielności” w nr. 6 z 8 lutego wkraść się błąd. Mianowicie została zniekształcona nazwa dzielnicy, w której pracują Basia Smolicha i Ania Siwek. Prowadzą one bowiem swą działalność w dzielnicy Zawodzie, a nie jak błędnie napisaliśmy – Załęże. Przepraszamy Streetworkerki oraz Czytelników.

**Redakcja**

## Z boku

felieton

**ANDRZEJ GRAJEWSKI**



agrajewski@goscniedelny.pl

## Kłopoty z papierem

Kryzys dotknął i naszą redakcję. Musimy szukać oszczędności. Wprawdzie nasz nakład, dzięki Wam, Czytelnicy, ma się dobrze, ale na skutek dramatycznego spadku wartości złotego oraz dlatego, że rozliczamy zakupy papieru w euro, jego cena w ciągu ostatniego miesiąca poszła w górę o ponad 20 proc. Nasze koszty więc znacznie wzrosły, a cena tygodnika oczywiście nie. Trzeba było odchudzić dodatek katowicki, a więc znikną także niektóre stałe pozycje, także ten felieton. Był on próbą spojrzenia, właśnie z boku, na różne kwestie związane z problemami regionalnymi. Przez cały ten czas dzielnie pomagał mi ks. Marek Łuczak, z którego gościny w tym kąci katowickiego dodatku korzystałem. Jemu, a przede wszystkim czytelnikom, którzy w mailach, bądź listach przekazywali mi swoje opinie, bardzo dziękuję. Mam nadzieję, że w nowej, bardziej zwartej formule dodatku, także znajdzie się miejsce nie tylko na przekazywanie informacji, ale i własne komentarze kolegów z katowickiej redakcji.

Z papierem zawsze miał „Gość” „problemy”. W czasach PRL nie otrzymywaliśmy przydziału papieru, dlatego nakład trzeba było systematycznie ograniczać. Poza tym był to zawsze papier bardzo podłej jakości. Najczęściej pochodził z papierni w Myszkowie, która zdaje się nie sprostała nowej rzeczywistości i szybko upadła. Starsi czytelnicy pamiętają z pewnością szare płachty, na których nigdy nie udawało się dobrze wydrukować żadnego zdjęcia, a szatę plastyczną pisma stanowiły niezbyt wyszukane rysunki i zdjęcia przetworzone na formy graficzne. Jeśli porówna się „Gościa” drukowanego przed wojną we własnej drukarni z rocznikami powojennymi, widać, jak wielki regres nastąpił w naszej szacie graficznej. Rok 89 r. otworzył nowe możliwości i tygodnik stale się zmieniał, aż przybrał obecną postać kolorowego magazynu. Szybko jednak okazało się, że obecnie papieru wprawdzie na rynku nie brakuje, ale cała jego dystrybucja znajduje się w rękach kilku monopolistów, którzy dyktują ceny. Ponieważ rozliczenie papieru od wielu lat odbywa się w euro, cała polska prasa ma wielki problem, gdy nagle złotówka zaczyna słabnąć. Podobną sytuację przeżywalismy na początku tego stulecia, gdy złoty gwałtownie stracił na wartości. Także wówczas musieliśmy zastosować różne oszczędności, aby doczekać lepszych czasów. Mam nadzieję, że podobnie będzie i tym razem.

■ P O D Z I Ę K O W A N I E ■

Za modlitwę i uczestnictwo w ekspozycji i pogrzebie  
śp.

**KS. RUFINA SŁADKA**

KS. ABP. DAMIANOWI ZIMONIOWI,  
BP. LEGNICKIEMU STEFANOWI CICHEMU, BP. JÓZEFOWI KUPNEMU,  
PROBOSZCZOWI I KAPŁANOM PARAFII PW. ŚW. STANISŁAWA KOSTKI,  
WSZYSTKIM KAPŁANOM UCZESTNICZĄCYM  
W UROCZYSTOŚCIACH POGRZEBOWYCH,  
ORKIESTRZE KOPALNI „STASZIC”, DELEGACJOM, POCZTOM SZTANDAROWYM,  
PARAFIANOM Z KATOWIC-GISZOWCA I Z ROJU  
*podziękowania składa rodzina*

# Nie ma wagarów

**REKOLEKCJE SZKOLNE.** W Chorzowie-Maciejkowicach w rekolekcjach szkolnych uczestniczą nie tylko wszyscy uczniowie, ale i absolwenci szkoły podstawowej.

**Wyjazdowe rekolekcje wielkopostne okazały się strzałem w dziesiątkę.**

tekst

**ANNA BURDA-SZOSTEK**

aburda@goscniedzielny.pl

**T**rzydniowe, wyjazdowe rekolekcje to pomysł Jolanty Motyki, dyrektorki Szkoły Podstawowej nr 25 im. Stanisława Hadyny w Chorzowie Maciejkowicach i poprzedniej katechetki Bożeny Ligockiej. – Wędrujemy szlakiem sanktuariów, które odwiedził papież Jan Paweł II – mówi pani dyrektor. – Rozpoczęliśmy w 2002 roku od Kalwarii Zebrzydowskiej. Dzieci, wędrując tymi samymi ścieżkami i modląc się w tych samych miejscach co Ojciec Święty, poczuli się z tego bardzo dumnie. Postanowiliśmy, że takie wyjazdowe rekolekcje będziemy organizować co roku. Z roku na rok chętnych przybywało.

Aby pomieścić wszystkich uczestników rekolekcji, szkoła zawsze wybiera duże domy rekolekcyjne. Co roku w rekolekcjach uczestniczy około stu uczniów, 6 wychowawców, ksiądz proboszcz, sprzątaczkę, kucharkę, osoby pracujące w szkolnej administracji. W rekolekcjach biorą też udział absolwenci szkoły. Dzieci rekolekcje szkolne przeżywały już m.in. w Piekarach, Brennej, na Górze św. Anny, w Częstochowie, Licheniu, Ludźmierzu.

Od pięciu lat przygotowuje je obecna katechetka Joanna Zelik. – Kiedy tu przyszedłam w 2005 roku, początkowo nie dowierzałam, że tak duże przedsięwzięcie może się udać. Byłam przerażona – wspomina katechetka. – Ale w naszej szkole kładziemy duży nacisk na wychowanie religijne, patriotyczne. To bardzo pomaga także w organizacji szkolnych rekolekcji.

O wielkopostne rekolekcje dzieci i ich rodzice pytają już jesienią. I praktycznie są one planowane już od samego początku roku szkolnego.

## Bez barier

Trzydniowy wyjazd tak dużej społeczności to nie tylko duże wyzwanie logistyczne, ale i finansowe. By mu sprostać, dzieci wraz

z rodzicami co roku organizują kiermasz przygotowanych przez siebie przedmiotów, takich jak np. stroiki, kartki świąteczne, organizowany jest też bal karnawałowy, z którego dochód wspiera organizację rekolekcji. Szkołę wspiera też Urząd Miasta w Chorzowie, Rada Osiedla, lokalne zakłady pracy, sponsorzy pozyskiwani przez dyrektor szkoły. Pomagają też rodzice, wpłacając w formie cegiełki 50 zł, niezależnie od liczby dzieci z danej rodziny, uczestniczących w rekolekcjach.

W tym roku maciejkowicka młodzież rekolekcje szkolne będzie przeżywać w Niepokalanowie. Oprócz codziennej Mszy św., modlitw i nauk rekolekcyjnych młodzież będzie mogła też zwiedzić m.in. pobliską Warszawę.

– Takie wyjazdowe rekolekcje to wiele przygotowań, ale i efekty ogromne – mówi Joanna Zelik. – Przede wszystkim to integracja całej szkolnej społeczności. Nauczyciele, pracownicy szkoły wraz z uczniami przystępują do spowiedzi, uczestniczą we Mszy św.. Młodzież wie tym samym, że my, wychowawcy, jesteśmy z nimi i dla nich. To bardzo scala i buduje autorytet nauczyciela.

– W czasie wyjazdowych rekolekcji mamy okazję poznać uczniów w różnych sytuacjach. Przelamują się bariery między uczniem a nauczycielem – dodaje dyrektor Jolanta Motyka. – Wspólna modlitwa, nabożeństwo Drogi Krzyżowej, Msza św. są bardzo budujące zarówno dla uczniów, jak i wychowawców.

Rewelacyjne efekty maciejkowickich rekolekcji to sukces, na który z pewnością pracuje wiele osób. Jak zauważa ks. dr Marceł Cogieł, dyrektor Wydziału Katechetycznego Kurii Metropolitalnej w Katowicach, podstawowym błędem organizacyjnym jest obarczanie rekolekcjami jedynie rekolekjonistów i katechetów. Sam katecheta nie może zajmować się opieką nad dziećmi i przygotowywać je do nabożeństw. Obowiązuje tu wspólna odpowiedzialność zarówno parafii, jak i szkoły. Dlatego w organizację rekolekcji trzeba włączyć księdza proboszcza, katechetów, organistów, kościelnego, nauczycieli i rodziców.



Bardzo ważne jest też odpowiednie przygotowanie rekolekcji. – Forma rekolekcji wielkopostnych, ograniczająca się do godzinnej Eucharystii z konferencją, przy jednoczesnym zwolnieniu dzieci ze wszystkich zajęć szkolnych przez trzy dni, doprowadza do sytuacji „wagarów w majestacie prawa” i jest demoralizująca – mówi ks. dr Marceł Cogieł. – Najlepiej, gdy rekolekcje znajdują miejsce w szkolnym programie wychowawczym, a dyrekcja i nauczyciele są świadomi roli rekolekcji w wychowaniu.

## Zakupy zamiast rekolekcji?

Ksiądz Henryk Kulas szkolne rekolekcje przygotowuje od 17 lat. Od 4 lat jest katechetą w Zespole Szkół im. Powstańców Śląskich w Rybniku. – Pierwsze rekolekcje szkolne wzbudzały dużą ciekawość. Wszyscy zastanawiali się, jak to będzie – wspomina. – Dziś na dobre wrosły one już w życie szkół. Zdecydowana większość młodzieży i wychowawców traktuje je bardzo poważnie. Choć oczywiście zdarzają się i tacy, dla których są to tylko dodatkowe trzy dni wolne od nauki czy pracy.



# od rekolekcji



HENRYK PRZONDZONO

przeznaczyłbyś ten czas na przygotowanie do matury”.

## Nie sztuka coś powiedzieć

Katecheci podkreślają, że w szkolnych rekolekcjach bardzo ważna jest ich różnorodność. Uczniowie Zespołu Szkół im. Powstańców Śląskich w Rybniku mogli np. spotkać się z egzorcystą, sami włączają się w przygotowanie spotkań modlitewnych. Nauczyciele zaś włączają się m.in. w liturgię Mszy św. Dla młodzieży to jedno z ważniejszych świadectw.

Dobrze sprawdzają się rekolekcje wyjazdowe, kiedy przez dwa dni młodzież uczestniczy w spotkaniach w kościele czy w szkole, a na przykład trzeciego dnia odwiedza sanktuarium maryjne, miejsce kultu. Ks. dr Marceli Cogiel podpowiada, że w tym roku dobrym pomysłem byłoby nawiedzenie jubileuszowych kościołów św. Pawła.

Bardzo ważne jest też przygotowanie rekolekcyjisty, odpowiedni dobór tematów. – Nie jest sztuką stanąć przed młodzieżą i coś powiedzieć, ale sztuką jest mówić tak, by był to dla niej czas przeżywania – mówi ks. Henryk Kulas.

Młody słuchacz jest szczególnie wymagający, dlatego szkolne rekolekcje muszą być bardzo starannie przygotowane. Na zdjęciu rok 2004 – rekolekcje szkolne dla dzieci w parafii Trójcy Przenajświętszej w Palowicach prowadzi ks. Piotr Machoń (od lewej) razem z proboszczem parafii ks. Reinhardem Schittko

Młody słuchacz jest szczególnie wymagający, dlatego szkolne rekolekcje muszą być bardzo starannie przygotowane – tłumaczy ks. dr Andrzej Kołek, rekolekcyjista archidiecezjalny. – Przede wszystkim nikt nie przekona młodzieży wyświechtanymi sloganami. Uczniowie domagają się związku rekolekcji z ich życiem, chcą komunikatywnego i obrazowego języka, ale przede wszystkim empatii ze strony rekolekcyjisty. Gdybym miał radzić, powiedziałbym przygotowującemu szkolne rekolekcje: stwórz sobie pilotażową grupę młodzieży, z którą będziesz mógł skonsultować swoje pomysły, otocz swe rekolekcje modlitwą, zbliż przekaz do Piśma Świętego i pamiętaj, że rekolekcje to nie monolit, więc stosuj dynamiczne i urozmaicone formy, nie zapominając również o skupieniu, modlitwie i sakramentach. I zadaj sobie trud, żeby po zakończeniu rekolekcji porozmawiać z tymi, do których mówiłeś – zbadaj, jak zostało odebrano to, co chciałeś przekazać – zaznacza ks. Kołek.

## Zwolnić tempo

Dla Alicji Konopskiej, uczennicy LO im. M. Curie-Skłodowskiej w Katowicach, najważniejsze jest, żeby rekolekcje nie były prowadzone w stylu wielkich słów, które i tak do nikogo

## Powrót do źródeł



**KAMIL KANIA, UCZEŃ LO IM. M. CURIE-SKŁODOWSKIEJ W KATOWICACH**  
– Każdy człowiek potrzebuje czasem chwili wewnętrznej zadumy, jaką zapewniają

rekolekcje. Wiele mi dała bardzo sugestywnie przedstawiona w zeszłym roku Droga Krzyżowa. Książd nosił Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie, po czym położył Go i mówił do nas, że możemy go przybić gwoździem jak do krzyża. To mi uświadomiło, jak wielki ból każdy z nas sprawia Jezusowi swoim złym postępowaniem.



**ALEKSANDRA JASICA, UCZENNICA LO IM. M. CURIE-SKŁODOWSKIEJ W KATOWICACH**  
– Nie zamieniłabym rekolekcji na żadne inne zajęcia pozalekcyjne, bo jeśli

wierzymy w Boga, to potrzebujemy czasem takiego momentu, żeby posłuchać, co ma nam do powiedzenia książd przemawiający w Jego imieniu. Jeśli te nauki są przygotowane w ciekawy sposób, to można się wiele nauczyć i zastanowić się nad swoimi czynami; nad tym, jak się zachowujemy w stosunku do innych ludzi.



**KS. GRZEGORZ ŚMIECIŃSKI, KATECHETA**  
– Główne cele rekolekcji to pogłębienie wiary, głoszenie Ewangelii i powrót do źródeł. Nie ma większego

znaczenia, czy rekolekcje organizuje się na początku Wielkiego Postu, czy pod koniec. Ważne, żeby dobrze przygotować młodych do świąt Wielkiej Nocy. Dobre przeżycie rekolekcji zależy w dużej mierze od rekolekcyjisty. Jeżeli jest autentyczny, przygotowany i ma ciekawy przekaz, to nawet bez specjalnych środków dydaktycznych i multimedialnych trafi do młodzieży. Czasem jednak wzbogacamy te spotkania o dodatkowe elementy jak warsztaty czy wyjścia do ciekawych miejsc, żeby nie tylko wysłuchać, ale też przeżyć i zobaczyć.

Ale takie osoby są w mniejszości. Katecheci szkolni podkreślają, że gros uczniów, którzy na serio wybrali naukę religii, poważnie podchodzi również do ćwiczeń rekolekcyjnych. Ci, którzy mają luźny związek z Kościołem, z wiarą czasem mogą dystansować się także od udziału w rekolekcjach. Uczniom nie biorącym udziału w rekolekcjach szkoła powinna zapewnić zajęcia dydaktyczne. W żadnym wypadku nie mogą to być dodatkowe dni wolne. Czasem rodzice sami psują dzieci, odciągając je od rekolekcji, by w tym czasie „nadrobić” jakieś zakupowe czy domowe zaległości. Czasem nauczyciele deprecjonują wartość rekolekcji. Jeden z uczniów maturalnej klasy usłyszał kiedyś od pedagoga: „Rekolekcje, teraz? w maturalnej klasie? Lepiej

DOKOŃCZENIE NA S. VI >



ARCHIWUM SZKOŁY

**Szkoła Podstawowa nr 25 w Chorzowie-Maciejkowicach od 2002 roku organizuje wyjazdowe rekolekcje szkolne. W ubiegłym roku uczniowie odwiedzili sanktuarium maryjne na Podhalu. Na zdjęciu przed sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej w Zakopanem**

► DOKOŃCZENIE ZE S. V

nie trafiają. – Byłam kiedyś na takiej nauce rekolekcyjnej, gdzie ksiądz prezentował kopię Całunu Turyńskiego i opowiadał jego historię – wspomina. – Nikt nic z tego nie zapamiętał. Dobrze jest, jeśli ksiądz niczego nie narzuca, ale prowadzi rekolekcje w formie swobodnej rozmowy. Dzięki temu słuchacz nie czuje się do niczego zobligowany, a przy okazji dowiaduje się wielu ciekawych rzeczy i ma szansę zwolnić tempo. W Wielkim Poście to ważne.

W Zespole Szkół im. Powstańców Śląskich w Rybniku młodzież po zakończeniu rekolekcji

mówi katechecie, co jej się podobało, co nie, co było dla niej za trudne. – Szkolne rekolekcje to niełatwe zadanie – zauważa katecheta, ks. Henryk Kulas. – To zejście z codziennego pośpiechu na poziomy duchowe. Ale młodzi cenią to sobie, cenią indywidualne rozmowy z księdzem, nierzadko wtedy spowiadają się pierwszy raz od kilkunastu miesięcy.

Rekolekcje, z łacińskiego *recollectio* oznaczają „pozбиieranie siebie”. Szkolne rekolekcje wielkopostne to ogromna szansa dla młodych ludzi, by w rozbieganym świecie mogli się pozbiierać duchowo. ■

## Udane rekolekcje

**Ks. JACEK BŁASZCZOK,**  
WIZYTATOR KATECHETYCZNY KURII  
METROPOLITALNEJ W KATOWICACH



– Ten, kto decyduje się na prowadzenie szkolnych rekolekcji, wie, jaki to wielki wysiłek. Nie tylko trzeba mieć pomysły na rekolekcje, ale

i zaplecze osób świeckich, które się w nie włącza. Są dwie metody prowadzenia rekolekcji. Pierwsza – to oprzeć się tylko na Słowie Bożym. I wcale nie musi to być statyczne. Wszystko zależy od prawdziwości księdza rekolekcyjisty. Druga metoda opiera się na różnorodności i wielości form. Mogą to być np. inscenizacje teatralne, prelekcje, pokaz filmów, spotkania z ciekawymi osobami. Nie ma recepty na udane rekolekcje. Wszystko zależy od nastawienia młodzieży i pracy grona pedagogicznego. Jeżeli ono dystansuje się od rekolekcji, to są to trzy stracone dni. Współczesny świat chce wzmóc młodym, że wiara jest passe, niemodna, niepotrzebna. Dlatego w szkolnych rekolekcjach tak bardzo ważne jest osobiste świadectwo nauczycieli.

## zapowiedzi

### Śląska ojczyzna polszczyzna

**CHORZÓW.** Gimnazjum nr 8 z Oddziałami Integracyjnymi w Chorzowie zaprasza gimnazjalistów, którzy mogą pochwalić się podwójną kompetencją językową, do wzięcia udziału w ósmej edycji Międzygimnazjalnego Konkursu Recytacji w Gwarze Śląskiej „Śląska Ojczyzna Polszczyzna”. Jak co roku w zmaganiach recytatorskich mogą wziąć udział uczniowie gimnazjów chorzowskich oraz miast ościennych. Spotkanie odbędzie się **3 marca 2009 r.** o godzinie 9.00 w Miejskim Domu Kultury „Batory”. Regulamin konkursu i karta zgłoszenia znajduje się na stronie internetowej szkoły: [www.gim8.chorzow.pl](http://www.gim8.chorzow.pl)

### Dokoła Afryki W Załężu

**KATOWICE.** O niezwyklej rowerowej wyprawie dokoła Afryki, jaką w latach 1931–1936 odbył Kazimierz Nowak, urzędnik z Poznania, będzie można usłyszeć w czwartek **5 marca** w katowickim klubie Wysoki Zamek, przy



ulicy Gliwickiej 96a. Spotkanie poprowadzi Łukasz Wierzbicki, redaktor i podróżnik, który o Nowaku dowiedział się z opowiadań swojego dziadka. Z czasem odnalazł i poskładał w całość zapomniane na prawie 70 lat reportaże i listy Nowaka. Tak powstała książka „Rowerem i pieszo przez Czarny Łąd”. Na spotkaniu będzie okazja do nabycia reportażu Nowaka, zostanie też rozdany komiks z „Małego Gościa Niedzielnego”, „Afryka – wielka podróż Kazika”. Spotkanie rozpocznie się o 19.30.

### Dla szafarzy

**KATOWICE.** Studium przygotowawcze dla nadzwyczajnych szafarzy komunii świętej rozpocznie się w II niedzielę Wielkiego Postu, **8 marca** br., o godz. 10.00 w parafii pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Katowicach. Zakończenie **29 marca** br. Mszą św. o godz. 15.00.

### Szkolenie liderów

**PRZYGOTOWANIE DO MAŁŻEŃSTWA.** Duszpasterstwo Rodzin Archidiecezji

Katowickiej organizuje szkolenie liderów do prowadzenia zajęć z przygotowania bliźszego do małżeństwa. Zajęcia odbywać się będą w soboty w godz. 10.00–17.00. Jeden cykl obejmuje dwie soboty. Najbliższy termin to **14 i 28 marca** br. Chętni do udziału w szkoleniu – za zgodą księdza proboszcza – mogą zgłaszać się osobiście w Wydziale Duszpasterstwa Rodzin w Katowicach, ul. Plebiscytowa 49a lub telefonicznie 032/608-15-96 w godz. 9.00–19.00. Udział w warsztatach potwierdzony jest certyfikatem. Cena szkolenia wynosi 100 zł.

### Dla organistów i kościelnych

**DNI SKUPIENIA.** Wielkopostne Dni Skupienia dla organistów odbędą się **13 marca**, o godz. 10.00 w kościele Królowej Apostołów w Rybniku i **14 marca** o godz. 10.00 w kościele Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Katowicach; zaś dla kościelnych, w tych samych kościołach: **9 marca** o godz. 10.00 w Rybniku i **10 marca**, o godz. 10.00 w Katowicach. ■



Biskup z USA odwiedził Katowice

# Przystanek Alaska



JAN DRZYMAŁA

katolików z tak odległego zakątka świata – podkreśla Monika Czarnuch, przewodnicząca koła.

Biskup Kettler opowiadał, z jakimi trudnościami kapłani muszą zmagać się w najbardziej wysuniętym na północ stanie USA. Najbezpieczniejszym środkiem lokomocji jest tam samolot. Zimą korzystają też ze skuterów śnieżnych, a latem przemieszczają się na łodziach. Każdy ksiądz na Alasce posługuje w 5 lub 6 parafiach. Zostaje w każdej na dwa tygodnie, potem przynosi się do następnej. Podczas jego nieobecności o życie duchowe dbają świeccy diakoni. Mogą posługiwać podczas pogrzebów, chrztów, ślubów. Są też odpowiedzialni za prowadzenie nabożeństw ze słowem Bożym.

Na Alasce pracuje 3 kapłanów z naszej archidiecezji. Jednym z nich jest ksiądz Mirosław Woźnica, który towarzyszył biskupowi podczas czwartkowego spotkania. – Wciąż się uczę, że nie zawsze te praktyki religijne, do których jestem przyzwyczajony, są jedynymi właściwymi – mówił. W spotkaniu uczestniczył też ksiądz Andrzej Maślanka, który

spędził rok wśród alaskich Eskimosów i 4 lata wśród Atapasków. – Kontakt z innymi kulturami ubogaca – zapewniał. – Dzięki temu bardziej otworzyłem się na ludzi i nauczyłem się pokory. Uświadomiłem sobie, że „fartorz” nie jest pępkiem świata – żartował.

## W stronę hiszpańskiego

Biskup Donald Kettler opowiadał również o ogólnej sytuacji amerykańskiego Kościoła katolickiego. Przypomniał, że przed wyborem na prezydenta Johna Kennedy'ego katolicy byli uważani za obywateli drugiej kategorii. Kiedy już stali się pełnoprawnymi członkami amerykańskiego społeczeństwa, w Kościele nastąpił kryzys. Wielu kapłanów i zakonników zrezygnowało ze swojej posługi. Katolicy zaczęli odchodzić od Kościoła do zielonoświątkowców czy baptystów. Dziś, zwłaszcza w niektórych południowych stanach, podstawowym językiem katolików nie jest angielski, ale hiszpański, ponieważ tamtejszy Kościół tworzą głównie imigranci latynosczy. **Jan Drzymała**

**Biskup Donald Joseph Kettler z Fairbanks opowiadał o sytuacji Kościoła na Alasce**

**Widok księdza za sterami samolotu, na skuterze śnieżnym czy w łodzi? To, co w Polsce budziłoby co najmniej zdziwienie, na Alasce jest koniecznością.**

**N**a Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Śląskiego gościł biskup diecezji Fairbanks Donald Joseph Kettler. Opowiadał o specyfice pracy na Alasce i problemach amerykańskich katolików.

## W poszukiwaniu księży

– Fairbanks to jedyna diecezja misyjna w całych Stanach Zjednoczonych – opowiadał. – Ponad połowa tamtejszej ludności to Eskimosi i Atapaskowie – wyjaśniał. Największym problemem Kościoła na Alasce jest brak księży. – 25 lat temu pracowało tam 50 jezuitów. Dziś zostało ich 7, a wszystkich księży na Alasce jest 18 – tłumaczył. Stąd też wizyta amerykańskiego biskupa w Polsce. Podróżuje po kraju, poszukując księży chętnych do pracy na Alasce.

Korzystając z okazji, Koło Naukowe Teologów UŚ zaprosiło go na swój wydział. – Niecodziennie jest okazja, żeby poznać problemy

■ R E K L A M A ■

**radio eM 107.6 fm**  
**kto słucha nie błądzi**  
 RADIO ARCHIDIECEZJI KATOWICKIEJ  
 40-042 KATOWICE, UL. WITA STWOSZA 16, TEL. 032 609 90 40

„Gość” patronował zawodom księży

# O puchar walczyli na Stożku

Przy mroźnej pogodzie i gorącym dopingiem odbyły się w Wiśle już po raz dwunasty **Mistrzostwa Polski Księżów i Kleryków w Narciarstwie Alpejskim.**

Na stoku zostało ustawionych dziesięć bramek, sędziowie pilnowali, aby żadnej nie pominąć, a czas mierzono elektronicznie. – Księża rywalizowali w trzech kategoriach wiekowych i choć do zdobycia był Puchar im. Jana Pawła II, to w zawodach chodziło przede wszystkim o dobrą zabawę – powiedział ks. Grzegorz Szwarz z Tychów, od siedmiu lat organizator zawodów.

Czasem, jak w przypadku ks. Krzysztofa Sontaga z Łędzin, księżom towarzyszył gorący doping parafian. – Startuję czwarty raz, a w tym roku moi parafianie pomagają mi bębniem i trąbką – mówił zaraz po zjeździe ks. K. Sontag, który ostatecznie zajął czwarte miejsce.



Podium zwycięzców, od lewej: ks. Damian Copek, o. Dobrosław Mężyk, ks. Henryk Urbaś, ks. Przemysław Ciesielski i ks. Grzegorz Szwarz

Mottem zawodów były słowa Jana Pawła II. Kiedy wkrótce po wyborze na papieża otrzymał w prezencie narty, powiedział: „Niech Bóg błogosławi narciarzy i... ich nogi”. – Sport jest doskonałą okazją nie tylko do aktywnego spędzania wolnego czasu, ale w tym przypadku również do integracji księży ze swoimi wiernymi – stwierdził ks. Damian Copek, współorganizator imprezy.

Każdy ksiądz trasę na Stożku musiał pokonać dwa razy, niektórzy udział w mistrzostwach poprzedzili intensywnymi treningami. – Na nartach jeżdżę prawie 30 lat. Zimą, jeśli tylko dysponuję czasem, wybieram się na stok. Na szczęście do Wisły mam niedaleko – powiedział ks. Roman Grajczyk z Tarnowskich Gór.

W kategorii wiekowej powyżej 45 lat zwyciężył ks. Henryk

Urbaś, salezjanin z Krakowa. – W naszej szkole uczę wychowania fizycznego. Jestem przekonany, że sport jest doskonałym wychowawcą młodego pokolenia – powiedział po zawodach. W grupie księży powyżej 35 lat zwyciężył ks. Piotr Bączek z Bielska-Białej, a w kategorii wiekowej powyżej 25 lat najszybciej trasę pokonał ks. Grzegorz Szwarz z Tychów. Zwycięzcy otrzymali Puchar im. Jana Pawła II, a każdy zawodnik dyplom podpisany przez abp. Damiana Zimonia.

Gdy tylko rywalizację skończyli duchowni, na stoku stanęły rodziny. W zawodach „Duety do mety” startowało po dwóch przedstawicieli rodzin, które przyjechały ze swoimi księżmi. Rodzinny piknik na Stożku trwał przez cały dzień. Wszyscy bawili się przy muzyce, kielbaskach i oczywiście sportowej rywalizacji. – Sądzę, że za rok będzie nas jeszcze więcej, a przy okazji zachęcam księży do treningów i do spotkania na stoku – powiedział na koniec ks. Damian Copek. Mistrzostwom księży patronował „Gość Niedzielny”.

**Ks. Waldemar Packner**

## Warsztaty dla redaktorów

### Klerycy do piór

Media w społeczeństwie odgrywają coraz większą rolę. Skoro tak, Kościół nie może przejść obok nich obojętnie.

Jakim językiem mówić o Kościele i sprawach wiary? Jak posługiwać się grafiką w gazetkach seminaryjnych i parafialnych? Między innymi na te pytania starano się odpowiedzieć w czasie warsztatów dla kleryków-redaktorów pism klerykańskich, zorganizowanych po raz pierwszy w Wyższym Śląskim Seminarium Duchownym w Katowicach w miniony weekend. Wzięli w nich udział reprezentanci 10 diecezjalnych i zakonnych seminariów

duchownych w Polsce. Zdaniem kleryków, w Kościele brakuje dziś atrakcyjnych i odpowiadających społecznym potrzebom form przekazu. Film, telewizja czy prasa w niewielki sposób wykorzystywane są do propagowania wiary, lansowania chrześcijańskich wartości. Informacje o świecie znaleźć można w rozmaitych gazetach codziennych, ale rzadziej w katolickich dziennikach, skoro jest ich tak niewiele na rynku prasy i w Internecie. Filmy i programy telewizyjne skutecznie promują grzech i postawę konsumpcyjną, a brakuje takich, które promowałyby treści pozytywne i zgodne z prawem moralnym.

Pokolenie dzisiejszej młodzieży dopiero wchodzi w rzeczywistość medialną. Także pokolenie młodych kleryków i księży. Stąd pomysł na warsztaty. Klerycy ciążą sobie konieczność ciągłego uczenia się, jak w przestrzeni medialnej sprawnie funkcjonować. – Ksiądz nie może uciekać od dziennikarstwa – mówi. – Dla dobra wiernych i swojej parafii, kiedy trzeba bronić wartości lub mówić o wydarzeniach pozytywnych, powinien rozmawiać z mediami, być obecny na łamach i eterze.

W ramach spotkań z redaktorami „Gościa Niedzielnego” klerycy szukali formy swojego

zaangażowania w media. Poznawali technikę robienia zdjęć, podstawy grafiki komputerowej i łamania tekstów. Inicjatorem i organizatorem warsztatów była redakcja „Naszej Myśli”, pisma kleryków śląskiego seminarium. Istniejąca od 1953 r. gazeta ścienna, by odpowiedzieć na potrzebę czasu, 6 lat temu przyjęła formę drukowaną. Dziś redaktorzy pisma, które trafia do naszych parafii, zastanawiają się nad wystarczalnością swoich wysiłków i nad tym, co jeszcze zrobić, by czytelników zainteresować sprawami Kościoła i wiary.

**Dariusz Trzaskalik,  
dk. Krzysztof Nowrot**



## 10. rocznica rozpoczęcia procesu beatyfikacyjnego s. Marii Dulcissimy (Heleny) Hoffmann

## Perła z Brzezia

Przy zaśnieżonym sarkofagu, w którym spoczywa „Oblubienica Krzyża” z Brzezia, wciąż płoną znicze. Przed Mszą lub po niej obowiązkowo parafianie zatrzymują się na chwilę modlitwy. – S. Dulcissima jest naszym skarbem, naszą perłą – mówi mieszkanka Brzezia Regina Kampka. – **Ona żyje nadal wśród nas i wciąż działa.**

Jesteśmy przekonani o świętości s. Dulcissimy, ale potrzeba, by Kościół swoim autorytetem ją potwierdził – mówił w kościele parafialnym w Brzeziu, w niedzielę 22 lutego, proboszcz ks. Kazimierz Kopeć. O jak najszybszą beatyfikację s. Dulcissimy modlili się brzescy parafianie i przybyli goście. Po Eucharystii w klasztorze zebrały się osoby duchowo związane ze sługą Bożą. Każda z nich potrafiła wskazać konkretne wydarzenia, w których odczytała pośrednictwo s. Dulcissimy.

Helena Burek i jej córka Aleksandra Gamrot podkreślają, że kult s. Dulcissimy przechodzi z pokolenia na pokolenie. – Wszystkie życiowe problemy załatwia się nad jej grobem – twierdzą. – Także wnuczki, gdy mają jakieś kłopoty czy trudne egzaminy, przychodzą prosić o pomoc s. Dulcissimę – zapewnia pani Helena. Regina Kampka opowiada o swej mamie, która ciężko chorowała. Siostry modliły się za przyczyną s. Dulcissimy o światło dla lekarzy. Mama wyszła z choroby i dziś ma już 88 lat. Synowa pani Reginy natomiast została w Niemczech zraniona kawałkiem lodu. Po otrzymaniu tej wiadomości rodzina wraz z siostrami rozpoczęła gorącą modlitwę za przyczyną sługi Bożej. Okazało się, że w szpitalu synowa poczuła na chorym miejscu twarzy delikatną dłoń. Była przekonana, że to zmarła zakonnica łagodziła jej cierpienia i leczyła ranę. Na dowód swego przywiązania do s. Dulcissimy pani Regina pokazuje noszone na szyi serduszko z wizerunkiem siostry i kawałkiem jej

przedścieradła. – To moja najlepsza biżuteria! – mówi.

Sędziwy pan Józef był małym chłopcem, gdy sługa Boża umierała. Pamięta, jak po jej śmierci kolejno dzwoniły dwa dzwony – co nie było w zwyczaju. Jednak już za życia zakonnicy ludzie wiedzieli, że to niezwykła osoba. Sam pan Józef doświadczył skuteczności modlitwy za jej przyczyną, gdy poważnie zachorował, a także gdy jego półroczna wnuczka Izabela wyzdrowiała z zapalenia opon mózgowych i sepsy. Przypomina, że w czasie wojny mieszkańcy Brzezia posyłali żołnierzom na front w listach płatki róż i grudki ziemi z grobu s. Dulcissimy.

– Kto pomaga siostram, o tym s. Dulcissima nie zapomni – zapewniają mieszkańcy Brzezia. Irena Czekała wyznaje, że podczas jej uciążliwej choroby s. Dulcissima przyszła do niej we śnie i pogroziła palcem, mówiąc, że nie ma się użalać nad sobą, tylko wyjść do innych i pomagać. Posłuchała. Kiedy może, służy pomocą także siostram. Dziś, po 16 latach od początku choroby i perspektywy poruszania się na wózku inwalidzkim, po niezliczonych modlitwach siostr i wielu osób, ma się o wiele lepiej i wciąż pamięta o zaleceniu swojej orędowniczki. Wierzy też mocno w jej stałą opiekę. – Zawsze mam pewność, że będę wysłuchana, chociaż czasem dana łaska przychodzi później lub inaczej, niż myślałam – zaświadcza. Wspomina też z wdzięcznością ks. Józefa Copa, który wraz z miankami rozstawił imię s. Dulcissimy i doprowadził do rozpoczęcia procesu beatyfikacyjnego.



Przed grobem s. Dulcissimy modlą się kolejne pokolenia

Ewa Olszak-Biel z Gliwic usłyszała o s. Dulcissimie dopiero rok temu, od innej jej czcicielki, aktorki z Krakowa Izabeli Drobołowicz-Orkisz. W samą porę. Zaczęła chorować i cały czas modliła się o trafną diagnozę. W dniu wyznaczonym na skomplikowany zabieg nerki lekarz postanowił powtórzyć badania. Do operacji nie doszło. W tym czasie modliło się wiele osób, odprawiane były także Msze św. w intencji zdrowia pani Ewy. – Moja Helenka wyprosiła mi zdrowie. Również wewnętrzną równowagę. Oczekując na zabieg, byłam tak spokojna

jak nigdy wcześniej – opowiada z wdzięcznością. Również gdy wykonuje swoją pracę zawodową, wzywa często s. Dulcissimę i czuje jej obecność.

W rocznicowej Eucharystii wzięli udział także członkowie rodziny s. Dulcissimy. Wszyscy są dumni z Helenki. – W naszym domu jej kult był powszechny dużo wcześniej; rozpoczęcie procesu nas nie zaskoczyło – mówią. Wspominają, jak to podzielono długi pasek z nocnej koszuli s. Dulcissimy, by każdy, kto tego pragnął, mógł otrzymać choć skrawek. Z wiarą oczekują beatyfikacji. **Dobromiła Sałik**

## ■ P O D Z I Ę K O W A N I E ■

KS. ABP. DAMIANOWI ZIMONIOWI,  
KS. BP. GERARDOWI BERNACKIEMU,  
KS. BP. JÓZEFOWI KUPNEMU,  
KS. PROB. CZESŁAWOWI CENTNEROWI,  
KS. PROB. PRAŁ. STANISŁAWOWI PUCHALE,  
DYR. DOMU ŚW. JÓZEFA KS. KAN. ZENONOWI RYZNEROWI,  
DYR. APOSTOLSTWA CHORYCH  
KS. STANISŁAWOWI MICHAŁOWSKIEMU,  
WSZYSTKIM KAPŁANOM I SIOSTRAM ZAKONNYM  
ORAZ POZOSTAŁYM UCZESTNIKOM  
EKSPORTACJI I POGRZEBU

śp.

**KS. PRAŁ. CZESŁAWA PODLESKIEGO**

serdeczne podziękowania za modlitwę  
oraz świadectwo przywiązania do zmarłego  
składa rodzina

Poloniści z Macedonii poznawali Śląsk

# Najtrudniejsze są przyp

Jechali prawie 38 godzin, bo kierowcy autokaru zarządzili dziewięciogodziną przerwę w podróży z powodu przepisów bezpieczeństwa. Kiedy wracali do Macedonii, byli pełni wrażeń i nikt już nie myślał o przygodzie w podróży. **Studenci ze Skopie od 14 do 21 lutego gościli na Śląsku.**

**M**artyna Chabowska jest studentką UŚ. Uczy się języka macedońskiego. – Spotkania ze studentami ze Skopie bardzo pomagają w nauce – twierdzi. – Poza tym to bardzo przyjacielski naród. Przebywając w Macedonii, nieraz byliśmy zapraszani przez obce osoby na kawę, a nawet do domu. Chciały nas poznać, porozmawiać z nami. Zresztą tam żyje bardzo wielu

Polaków i sporo jest mieszanych małżeństw, więc kontakty z naszym krajem są dla nich czymś naturalnym. Bardzo kochają Polskę, tak jak my Macedonię.

Macedońscy studenci podczas swojego pobytu w Polsce zwiedzili Katowice, Kraków, Wrocław, Kopalnię Soli w Wieliczce i Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu oraz zabytkową kopalnię „Guido”

ZDJEŃCIE MIROSLAW RZEPKA



## Macedoński łatwiejszy?



**SLOBODAN KRTEVSKI**, STUDENT FILOLOGII POLSKIEJ

– Polski to słowiański język, więc nie jest strasznie trudny dla mnie, ale te wasze przypadki... Jestem w Polsce po raz trzeci. Widziałem Warszawę i Szczecin, a tym razem przyjechalśmy na Śląsk. Szybko się rozwijacie. Macie nowsze budynki, centra handlowe.

U nas też powstają nowoczesne budynki, ale większość z nich to na razie inwestycje. Po studiach w Skopie chciałbym przyjechać do Katowic i ukończyć tu studia magisterskie. Bardzo podobają mi się Polki.



**MARTYNA CHABOWSKA**, STUDENTKA FILOLOGII SŁOWIAŃSKIEJ UŚ

– Byliśmy dwa lata temu na wycieczce w Macedonii. Odwiedziliśmy największe miasta. To była okazja, by poznać język potoczny, używany tam na ulicach, nie tylko literacki. Poza tym poznawaliśmy ich

kulturę i obyczaje. Wydaje mi się, że nam jest łatwiej nauczyć się ich języka niż im naszego, ponieważ macedoński nie ma przypadków. Mamy też podobne słownictwo, choć oni piszą cyrylicą.



**VERICA KARANFILOVSKA**, STUDENTKA FILOLOGII POLSKIEJ

– Jestem w Polsce po raz trzeci. Bardzo mi się podoba wasz kraj. Muszę koniecznie wrócić do Krakowa, bo wczoraj mnie zauroczył. Było jednak bardzo zimno i czuję niedosyt. Mam nadzieję, że wybiorę się do Polski latem. Bardzo podobała mi się również impreza,

którą zorganizowali polscy studenci. Było piwo, polskie piosenki i tańce. To naprawdę było bardzo przyjemne spotkanie.

w Zabrzu. Uczestniczyli również w wykładach z języka, literatury i kultury polskiej, prowadzonych przez pracowników Szkoły Języka i Kultury Polskiej UŚ. Spotkali się także z polskimi studentami śląskiej macedonistyki.

– Najwięcej znajomych mam z letnich szkół językowych. Wprawdzie to nie są Polacy, ale gdy spotykamy się, mówimy po polsku – Verica Karanfilovska, studentka ze Skopie. – To też jest bardzo dobra pomoc w uczeniu się języka polskiego, w którym najtrudniejsze są przypadki. Ale najintensywniej uczę się, przebywając wśród Polaków.

Natalia Łukomska podjęła naukę w Szkole Języka i Kultury Polskiej Uniwersytetu Śląskiego jeszcze jako studentka. Dzisiaj pracuje w Skopie. Jest lektorem języka polskiego. Uczy macedońskich studentów. Kontakty z pracownikami UŚ ułatwiają jej organizowanie wyjazdów do Polski dla macedońskich polonistów.

– Zorganizowaliśmy wyjazd wspólnie ze studentami III roku, ale oni mają sporo innych zajęć. Ostatecznie okazało się, że w grupie najwięcej jest studentów I roku – śmieje się. – Takie wyjazdy bardzo pomagają w nauce języka. Poza tym Macedończycy spotykają się z kolegami z Polski, zawierają znajomości, często utrzymują później te kontakty. Moi macedońscy studenci są niesamowici. To głównie dla nich przedłużyłam mój kontrakt. Studiują z taką pasją, że chcę im w tym pomagać. Mówią, że nie byli pewni, gdy zapisywali się na polonistykę, czy właśnie to chcą robić, ale teraz są nastawieni do nauki wręcz entuzjastycznie. Przy organizacji wyjazdu szczególnie pomógł mi Slobodan Krtevski, który załatwił niemal wszystkie formalności w Macedonii.

Zarówno Natalia Łukomska, jak i polscy studenci, którzy odwiedzili Macedonię, podkreślają, że to piękny kraj z ciepłymi, gościnnymi ludźmi. Na Uniwersytecie Świętych Cyryla i Metodego



adki



**O tym, że jest to wyprawa nie tylko krajoznawcza, ale również naukowa, przypomnieli studentom ćwiczenia w wielonarodowościowych grupach z lektorem języka macedońskiego na UŚ Igiorem Stanojoskim**

Katedra Języków Słowiańskich jest jedną z najstarszych.

Macedońscy poloniści, w przeciwieństwie do studentów z innych krajów europejskich, nie mają wielu możliwości wyjazdu do Polski. Programem semestralnej międzynarodowej wymiany studenckiej Erasmus objęte są tylko kraje Unii Europejskiej, a studenci macedońscy mają do dyspozycji jedynie kilka miejsc w letnich szkołach w Polsce, oferowanych przez polskie MNiSW czy wynikających z umów bilateralnych między uniwersytetami. Z około 50 studentów polonistyki szansę na bezpośredni kontakt z Polakami, ich językiem i kulturą ma rocznie tylko około 10 najlepszych.

**Mirosław Rzepka**

Jo, Ślązok

## Król i mamlas

tekst

**MAREK SZOŁTYSEK**



szoltysek@szoltysek.com.pl

W połowie XVIII wieku prawie cały Śląsk stał się częścią królestwa Prus, a na tronie tego dynamicznie rozwijającego się państwa stał wówczas król Fryderyk II Hohenzollern zwany Wielkim (1740–1786). Z perspektywy Polski Fryderyk Wielki to ponura postać, zamieszana w rozbiory. Jednak ze śląskiego punktu widzenia monarcha ten wszedł do historii jako dobry gospodarz. Pozytywnie scharakteryzował też tego króla rybnicko-opolski kronikarz Franciszek Idzikowski, kiedy napisał: „Nasza okolica, jak i cały Śląsk, połączyła swe losy z krajem [pruskim], który bezsprzecznie więcej niż inne państwa w Europie uczynił dla dobra swych obywateli.” A co zrobiono konkretnie? Chociażby wprowadzono powszechne szkolnictwo czy rozwinięto śląski przemysł.

Król Fryderyk był też znany z osobistego interesowania się ziemią należącymi do swego państwa. Tylko na Śląsku był kilka razy z gospodarskimi wizytami, zaś do Rybnika przybył latem 1782 lub 1783 roku. Monarcha nocować miał wtedy nie na zamku, lecz w kamienicy Józefa

Urbańczyka, mieszczącej się przy rybnickim Rynku pod numerem 1. Być może wizyta ta związana była z przygotowaniami do zakupu przez królewski skarb niektórych śląskich miast. Zamierzenie takie doszło do skutku dopiero w 1788 roku, kiedy na pruskim tronie zasiadł bratanek Fryderyka II Wielkiego – Fryderyk Wilhelm II. On to, od ostatniego pana na Rybniku – hrabiego Antoniego Węgierskiego, odkupił Rybnik za sumę 400 tysięcy talarów i 500 dukatów. Dokonano też na Śląsku kilku innych znaczących zakupów.

Powróćmy jednak do samej wizyty króla w Rybniku, gdzie na rynku na dostojnego gościa czekali: hrabia Antoni Węgierski, ks. proboszcz Feliks Reiser oraz kilku radnych z burmistrzem Janem Bellingiem na czele. A miało być wówczas ciepło, choć deszczowe letnie popołudnie. Orszak królewski wjechał na bardzo zabłocony wtedy plac rynkowy i kiedy król wysiadł z powozu, to natychmiast zabrudził sobie buty. Z tego powodu miał powiedzieć do rybnickiego burmistrza: „Ile trzeba na te

drogi?”. Król miał na myśli sumę pieniędzy potrzebną do utwardzenia płyty rynku i głównych traktów miasta. Jednak burmistrz Belling był najprawdopodobniej *mamlasem*, czyli oferumą, albo nie znał zbyt dobrze języka niemieckiego, więc odpowiedział: „Ile na te drogi? Ach! Najjaśniejszy Panie! Wystarczy tydzień słonecznej pogody i błoto wyschnie!”.

Być może to zdarzenie tłumaczy, dlaczego to właśnie burmistrzowi Bellingowi nie było dane wybrukować rybnickich dróg. Natomiast utwardził je dopiero 40 lat później jego następca Antoni Żelazko. Ale płynnie z tego morał aktualny po dzień dzisiejszy, że władze miast nie powinny być *mamlasiate* w sięganiu po przeróżne fundusze dla dobra obywateli... i nieważne, czy to są fundusze królewskie, państwowe, unijne czy prywatnych inwestorów. Liczą się efekty, a nie *mamlasiate* godanie o pięknyj pogodzie!

**Gospodarska wizyta króla Fryderyka Wielkiego według pędzla śląskiego malarza Adolfa Menzla (1815–1905)**

REPRODUKCJA MAREK SZOŁTYSEK



## Rozwój chorzowskiego parku

## Master plan

Wielkie aglomeracje słyną z atrakcyjnych lunaparków. **Nasz region ma szansę do nich dołączyć.**

Kiedy Bogusław Śmigieński obejmował urząd marszałka województwa, zapowiadał, że WPKiW będzie zmieniony, zmodernizowany i atrakcyjniejszy. Zawarto właśnie umowę dotyczącą stworzenia dla niego planu generalnego. Kontrakt podpisali prezes WPKiW SA Andrzej Kotala oraz Thierry Coltier, szef misji francuskiej firmy KANOPEE Horwath HTL.

W ciągu najbliższych dziewięciu miesięcy ma być opracowany dokument, który wyznaczy funkcje rekreacyjne i rozrywkowe, jakie mają pełnić poszczególne obszary parku. Znaleźć się w nim mają także propozycje m.in. rozbudowy dróg, ścieżek, terenów i obiektów do uprawiania sportów i rekreacji, bazy noclegowej i gastronomicznej czy też system



Umowę podpisali prezes parku Andrzej Kotala, marszałek Bogusław Śmigieński i Thierry Coltier z Kanopee

atrakcyjnego transportu po parku dla wypoczywających.

Zdaniem marszałka Śmigieńskiego, park musi się samofinansować, a elementy komercyjne muszą przeplatać się z publicznymi. – Wypracowane zasady rozwoju mają być zrealizowane przez urbanistów i architektów oraz potencjalnych inwestorów – mówi marszałek. – Mam nadzieję, że park będzie magnesem

dla mieszkańców zarówno województwa, jak również innych regionów, dając dużo radości i oferując atrakcyjne formy spędzania czasu wolnego.

Za park oraz powodzenie modernizacji WPKiW jest odpowiedzialny zarząd spółki, której 100 proc. akcji jest w rękach Samorządu Województwa. – Poprzez swoje organy zamierzamy nadzorować pracę zarządu spółki. Mam

nadzieję, że do końca 2009 roku będzie to firma samofinansująca się – określił swoje oczekiwania wobec władz spółki marszałek Śmigieński.

O wizji rozwoju mówił Thierry Coltier. Według niego zmieniony park może stać się centrum turystyki i rekreacji dla południowej Polski. – Ma być funkcjonalną całością. Obiekty i atrakcje mają być z sobą powiązane, a nie działać dla samych siebie – stwierdził. Jego zdaniem, w parku powinny pojawić się hotele dla turystów, wtopione w jego krajobraz.

Firma KANOPEE Horwath HTL, która wygrała przetarg na sporządzenie planu zagospodarowania przestrzennego parku, jest liderem w dziedzinie inżynierii turystyki, rekreacji, kultury, sportu oraz hotelarstwa. Jest członkiem HORWATH HTL France, wchodzącej w skład międzynarodowej sieci HORWATH International z siedzibą w Nowym Jorku, najpoważniejszej w świecie grupy konsultingowej wyspecjalizowanej w turystyce, rekreacji i hotelarstwie.

ns

## Wyroby regionalne

## Przez żołądek do serca

Rosół z gołębi, pajszle, becok na sypko, cieszyńska kita wędzona, moczki i szodon z wina oraz śląska kiszka – to nowe potrawy, które weszły na Listę Produktów Tradycyjnych Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Obecnie województwo śląskie z 96 zarejestrowanymi produktami jest liderem regionalnej listy ministerstwa. Wyprzedzamy pomorskie (88) oraz podkarpackie (72). Łącznie na ogólnopolskiej liście znajduje się 600 potraw w kategoriach: produkty mleczne i mięsne, ryby, warzywa i owoce, wyroby piekarnicze i cukiernicze, oleje i tłuszcze, miody, gotowe



Degustacja na Jarmarku Produktów Tradycyjnych

dania i potrawy, napoje oraz inne produkty.

Prawo do umieszczenia na Liście Produktów Tradycyjnych

mają potrawy charakteryzujące się tradycyjną, przynajmniej 25-letnią metodą wytwarzania i których jakość lub wyjątkowe cechy i właściwości wynikają ze stosowania tradycyjnych metod produkcji. Z wnioskiem o wpis produktu rolnego, środka spożywczego lub napoju spirytusowego na ministerialną listę mogą wystąpić osoby fizyczne, osoby prawne oraz inne jednostki wytwarzające dane produkt rolny, środek spożywczy lub napój spirytusowy.

Wejście na listę Ministerstwa Rolnictwa jest potwierdzeniem wysokiej jakości wyrobu pochodzącego z konkretnego regionu i charakteryzującego się

tradycyjną metodą produkcji. Projekt ma także na celu promocję produktów tradycyjnych oraz przyczynia się do zachowania dziedzictwa kulturowego wsi oraz wzrostu ich atrakcyjności turystycznej.

Promocji producentów wytwarzających według tradycyjnych receptur służy m.in. Jarmark Produktów Tradycyjnych, podczas którego odbywa się finał wojewódzkiego konkursu Nasze Kulinarne Dziedzictwo. Prezentuje on mieszkańcom województwa tradycyjne jadło, a jednocześnie uświadamia, jakie są możliwości rozwijania produkcji tradycyjnej żywności.

■



## Przygotowanie do życia w rodzinie

## Ku dojrzałości

– Aby usprawiedliwić rozwód, ludzie powtarzają, że mają prawo do szczęścia. **Ale szczęśliwym można być także wtedy, kiedy na drodze małżonków pojawiają się łyzy** – mówi ks. dr Marian Wandrasz.



Szkolenie animatorów z przygotowania bliźszego do małżeństwa

Ponad połowa parafii naszej archidiecezji organizuje już przygotowanie bliźsze do małżeństwa. Ponad 300 świeckich regularnie spotyka się z młodzieżą podczas zajęć. Do tego dochodzą doradcy życia rodzinnego, którzy w parafiach są dyspozycyjni na co dzień. Wydział Duszpasterstwa Rodzin podsumował dane statystyczne dotyczące formacji rodzinnej młodzieży ponadgimnazjalnej.

## Słony smak szczęścia

– Są wspólnoty, którym byłoby trudniej zorganizować taką formę przygotowania ze względu na niewielką ilość parafian – mówi ks. dr Marian Wandrasz, dyrektor Duszpasterstwa Rodzin. – W takich przypadkach niełatwo jest znaleźć odpowiednie osoby do pełnienia funkcji animatorów. Do tego dochodzi mniejsze

zainteresowanie ze strony ewentualnych uczestników, o czym decyduje mała liczba młodzieży. W wielu dekanatach pojawia się jednak myśl, by taką formę przygotowania do małżeństwa i życia w rodzinie zorganizować wokół kilku małych parafii, np. w ramach dekanatu.

W mniejszych środowiskach trudniej też o animatorów, ponieważ działa tu zasada: żaden prorok nie jest mile widziany w swojej ojczyźnie. Trudniej jest nauczać w sytuacji, kiedy potencjalni słuchacze mogą wspomnieć nauczającym drobne błędy i niedociągnięcia.

Ks. Wandrasz zwraca jednak uwagę na pozytywne strony takiego zaangażowania. – Praca z młodzieżą wpływa na małżonków – twierdzi. – W świetle tego, co mówią podczas zajęć, nowych kształtów nabiera ich własna

rodzina, wzajemne relacje małżonków i dzieci. Niekiedy taka refleksja może być przyczynkiem do rachunku sumienia czy wręcz zmiany swoich dotychczasowych zachowań.

Ale, jak podkreśla ks. Wandrasz, trzeba się tu w większym stopniu zdać na Pana Boga. – Nie można zapomnieć o Jego działaniu – podkreśla, przytaczając zdanie Benedykta XVI, które w kontekście dyskusji o eutanazji we Włoszech zrobiło na nim wielkie wrażenie: „Możemy być pewni: przed Bogiem nie przepadnie żadna łyza, ani tego, kto cierpi, ani tego, kto jest z nim”. Ks. Wandrasz odnosi te słowa do rodzin, które choć borykają się z wieloma problemami w swoim życiu, w ostatecznym rozrachunku wychodzą zwycięsko, jeśli tylko stać je na wierność Bogu i sobie nawzajem.

## Świadectwo

Przygotowanie bliźsze do małżeństwa ma też przygotować do dorosłości, do poznania siebie, do życia w społeczeństwie. – Jeśli nie Kocham siebie – mówi ks. Wandrasz – nigdy nie pokocham innych. – Dlatego trzeba poznać swoje emocje, mając świadomość, że w świecie współczesnym można żyć jako chrześcijanin i być szczęśliwym.

W ramach przygotowania udzielają się też księża z parafii, ale nie prowadzą oni wszystkich zajęć. Mogą to robić np. osoby związane

z duszpasterstwem rodzin, ale nie tylko. Animator przygotowania bliźszego do życia w rodzinie sam żyje w małżeństwie, ma pewne doświadczenie życia i chce tym doświadczeniem się podzielić. Często wśród animatorów są nauczyciele. Osoby te wybiera w swoim środowisku proboszcz. Przygotowanie dokonuje się w grupach, ale przede wszystkim w Kościele. – Animatorzy dbają o swoją formację podczas regularnych dni skupienia – mówi ks. Wandrasz. – Mają też okazję dzielić się swoimi doświadczeniami w trakcie warsztatów. **mł**

## Przygotowania do małżeństwa



**DR EWA PORADA** – Duszpasterstwo Rodzin – Przygotowanie bliźsze jest jednym z 3 etapów przygotowania do małżeństwa: pierwszy etap (przygotowanie dalsze) ma się dokonać w rodzinie, gdzie młodzież przygląda się rodzicom i uczy od nich podstaw dorosłego życia. Kiedyś takie przygotowanie

wystarczało. Dzisiaj jednak zmieniła się nieco kultura, która niejednokrotnie proponuje młodemu człowiekowi „łatwy i przyjemny styl życia”. Niestety, coraz częściej możemy obserwować również kryzys rodziny. Te czynniki sprawiają, że rodzina nie zawsze jest w stanie sprostać wymaganiom współczesnych czasów, nie zawsze jest w stanie wyposażyć młodego człowieka w niezbędne wartości, umiejętności, wiedzę – stąd drugi etap przygotowania do małżeństwa: przygotowanie bliźsze. Od strony teologicznej ma ono pokazać młodzieży, czym jest małżeństwo sakramentalne, jak wpisuje się ono w życie Kościoła. Przygotowanie bliźsze znajduje swoje dopełnienie tuż przed ślubem w przygotowaniu bezpośrednim, kiedy narzeczeni podejmują odpowiedzialne zadanie tworzenia rodziny.

■ R E K L A M A ■

**DUSZPASTERSTWO  
PIELGRZYMKOWE  
ARCHIDIECEZJI KATOWICKIEJ**

**ZIEMIA ŚWIĘTA – JORDANIA**  
Wielki Tydzień w Jerozolimie  
**4-18.04**

**FATIMA uroczystości rocznicowe**  
**9-14.05**

**FATIMA z Santiago**  
de Compostela – dla Księży  
**12-19.06**

**FATIMA**  
z wypoczynkiem na Algarve  
**7-15.07**

**LOURDES**  
**21-26.05, 28.05-2.06**

**ST. PETERSBURG Białe Noce**  
**27-30.06**

**WŁOCHY z San Giovanni Rotondo**  
**7-16.08**

**(032) 356 90 50**  
[www.pielgrzymki.katowice.pl](http://www.pielgrzymki.katowice.pl)

# Otoczmy troską na

**I NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU – 1 MARCA 2009 R.** W minioną środę rozpoczęliśmy Wielki Post od wymownego obrzędu posypania głów popiołem. Modliliśmy się wtedy: „**Boże, daj nam zacząć okres pokuty, aby nasze wyrzeczenia umocniły nas do walki ze złym duchem**”.



**I**stotnie, Wielki Post jest czasem pokuty i wyrzeczeń, które umacniają nas do walki ze złem. Wzorem w tej duchowej walce jest dla nas sam Jezus Chrystus, który – jak czytaliśmy w dzisiejszej Ewangelii – na pustyni odparł pokusy szatana. Podobnie dla człowieka wiążącego celem Wielkiego Postu jest: oderwać się od grzechów i słabości; dążyć do świętości poprzez post, jałmużnę i modlitwę oraz przygotować się do celebrowania męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa w Triduum Paschalnym.

Dzisiaj, w czasach naznaczonych wielorakimi kryzysami, szczególnie ważne jest, abyśmy w Wielkim Poście otoczyli ogromną troską nasze życie duchowe. Świat, w którym żyjemy, spragniony jest nadziei. A chrześcijaństwo słowem i przykładem własnego życia mogą z mocą dawać światu świadectwo nawrócenia i wzywać do uwierzenia Ewangelii. Bo „czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże” (Mk 1 12-15).

## Utrata poczucia grzechu

Codziennie słyszymy o tym, że w życiu społecznym rozszerza się przetrzeźnienie nieładu i nieporządku. Odmieniane przez wiele przypadków w prasie, radiu i telewizji słowo „kryzys” odnoszone jest przede wszystkim do rzeczywistości gospodarczej. Rzadziej mówi się o innych wymiarach obecnego kryzysu: o kryzysie małżeństwa i rodziny, kryzysie godności człowieka, kryzysie zaufania, kryzysie poszanowania podstawowych praw człowieka, przede wszystkim prawa do życia od poczęcia do naturalnej śmierci.

Pierwszy rodzaj kryzysu, ten ekonomiczny, który objawia się w spadkach notowań giełdowych, nagłych wahanach kursów walutowych, w rosnącym bezrobociu, zamykaniu całych branż produkcyjnych, w zwolnieniach i czarnych perspektywach rozwoju ekonomicznego, wzbudza zrozumiałe zaniepokojenie i liczne interwencje natury gospodarczej.

Drugi rodzaj kryzysu objawia się w grzechu i „znieczulicy moralnej”, szczególnie wobec krzywdy wyrażanej bezbronnym i najsłabszym, a także w obojętności na wielką szkodę społeczną. I on domaga się szybkiej interwencji, mierzonej nie tyle nakładami finansowymi, co gorliwością w nawracaniu się. Tylko „wewnętrzny” ład moralny w człowieku może bowiem zbudować „zewnątrzny” porządek społeczny.

Już papież Pius XII stwierdził, że najpoważniejszym źródłem kryzysu współczesnego świata jest „utrata poczucia grzechu”. Do tych słów nawiązał papież Jan Paweł II, kiedy pisał: „Wraz z utratą wrażliwości sumienia następuje również zaćmienie poczucia Boga, a kiedy zagubi się ów decydujący punkt wewnętrznego odniesienia, zatracą się także poczucie grzechu (...). Człowiek może zbudować świat bez Boga, ale ten świat w końcu obróci się przeciwko człowiekowi.

Innym źródłem nieporządku społeczno-moralnego jest brak umiłowania prawdy. Uniemożliwia to spotkanie ze światłem Bożej prawdy. W tym kontekście trzeba wskazać również na problem świadomej i celowej dezinformacji, szczególnie jaskrawo widocznej na przykładzie środków społecznego przekazu, która jest jedną z podstawowych metod zniewolenia współczesnego człowieka.

Kryzys społeczno-moralny jest także owocem słabości naszej wiary. Nie potrafimy jej bronić, wstydzimy się jej, nie reagujemy, gdy Bóg wymazywany jest z życia społecznego, Kościół ośmieszany,



# sze życie duchowe

a chrześcijanie dyskryminowani. Na daleki plan życiowy odkładamy wszystko, co wiąże się z Bogiem i transcendencją. Egoistyczne skupienie się na sobie samym prowadzi do niezdolności myślenia w kategoriach „dobra wspólnego”. Brak poczucia indywidualnej odpowiedzialności za drugich prowadzi do bierności, pasywności, nastawienia na przetrwanie.

Przyczyną nieporządku społeczno-moralnego jest również fałszywy obraz siebie i świata, który przejawia się w nastawieniu na działania pozorne, zewnętrzne, nie mające pokrycia z prawdą: nieprawdziwe statystyki, zafałszowane sondáže, pokazowe manifestacje i zgromadzenia, fikcyjna produkcja „nadzwyczajnych” osiągnięć. Notoryczne stosowanie półprawd, propagandy, kłamstwa i działań pozornych pozostawia wiele negatywnych skutków i powoduje deformacje w życiu człowieka.

## Kryzys szansą

Jednak dla człowieka wierzącego w Jezusa Chrystusa każdy kryzys, choć bolesny, jest szansą, żeby zacząć życie na nowo, inaczej i piękniej. A to dlatego, że kryzys pozabawia złudzeń i zmusza niejaką człowieka, aby stanął twarzą w twarz z Prawdą: o sobie, o świecie i o Bogu. Przyjęcie tej Prawdy, którą ostatecznie jest Jezus Chrystus, pozwala na rozpoczęcie nowego życia, które – choć w oczach świata być może mniej atrakcyjne – tak naprawdę jest bardziej prawdziwe.

Troska o życie duchowe, która przejawia się w dbałości o stan własnego sumienia, to droga prowadząca do odbudowania ładu wewnętrznego w każdym z nas i do odrodzenia społecznego. Na tej drodze umacniają nas dzisiaj czytania mszalne.

Oto – jak czytamy w Księdze Rodzaju – Bóg daje nam szansę na zawiązanie na nowo przymierza, o którym opowiada historia Noego. Biblijny potop był

katakлизmem na gigantyczną skalę. Moglibyśmy powiedzieć, że był konsekwencją ogromnego kryzysu społeczno-moralnego tamtych czasów, który sprowadził śmierć na niemal całą ludzkość.

Po jego ustaniu sprawiedliwy Noe, ocalony razem ze swoją rodziną w arce, złożył Bogu ofiarę w podzięce za to, że został uratowany. A Bóg zawarł z nim, z jego potomstwem i z wszelką żywą istotą przymierze, którego zewnętrznym znakiem była tęcza, Boży „łuk na obłokach”. Przypomina ona po wieczne czasy o Bożej obietnicy, że nigdy już nie zniszczy stworzenia wodami potopu, nawet gdyby ludzie sprzeciwiali się przykazaniom i postępowali niegodziwie.

Nowy Testament widzi w potopie zapowiedź chrztu świętego. Jak Noe został ocalony od wód niosących śmierć, tak chrześcijanin jest pogrzebany razem z Chrystusem w wodach śmierci, by powstać z nich jako człowiek nowy, odrodzony i zbawiony w Jezusie Chrystusie. Chrystus, który jest teraz po prawicy Bożej, gdzie poddani Mu zostali aniołowie, Moce i Potęgi ratuje nas we chrzcie od wiecznej zguby.

Ostateczne przymierze z całą ludzkością Bóg zawarł przez Jezusa Chrystusa, przez Jego mękę, śmierć i zmartwychwstanie. Jest ono odnawiane w każdej Mszy św. To do nas, ocalonych przez chrzest, uczestników tego Nowego Przymierza zawartego we Krwi Baranka, Jezus mówi: „bliskie jest królestwo Boże, nawracajcie się i wiercie w Ewangelię”.

Jest to – jak pisze Benedykt XVI – centralna treść Ewangelii: „Królestwo Boże jest blisko”. Ten dar domaga się od ludzi odpowiedzi w postaci nawrócenia i wiary.

Jedną z najpiękniejszych ewangelicznych scen nawrócenia jest opis historii Zacheusza. Należał on do ludzi bardzo bogatych.

**Bliskie jest królestwo Boże, nawracajcie się i wiercie w Ewangelię.**

Zatrudniał na podległym mu terenie poborców i ustalał wysokość cła za sprzedawane towary. To nie przyniosło mu jednak szczęścia. Dlatego za wszelką cenę chciał zobaczyć Jezusa. Bogacz Zacheusz, wystawiając się na pośmiewisko, wszedł nawet na drzewo, aby tego dokonać. Spotkanie z Jezusem przyczyniło się do jego wewnętrznego nawrócenia. Znakiem jego nowego życia było pragnienie naprawienia krzywd. Nie była to jedynie pusta deklaracja, skoro Jezus orzekł, że tego dnia Zacheusz dostąpił zbawienia.

To przykład dla każdego z nas, współczesnych Zacheuszów, szczególnie odpowiedzialnych za innych: pracodawców, przedsiębiorców, ekonomistów, polityków, pracowników administracji, rodziców, wychowawców: „Jeśli kogoś w czymś skrzywdziłem, zwracam poczwórnice” (Łk 19,8). Każdemu trzeba wynagrodzić krzywdy, oddać to, co mu się należy.

## Bądźmy wyczuleni na dobro i zło

W Wielkim Poście człowiek grzeszny, a więc każdy z nas, wzywany jest do takiego nawrócenia. Uprzywilejowanym sposobem powrotu do Boga Ojca jest sakrament pokuty i pojednania. Nie unikajmy w Wielkim Poście rekolekcji parafialnych i w ośrodkach zamkniętych, nie zaniedbujmy powieści św. Skorzystajmy z propozycji „Gościa Niedzielnego”, który w wielkopostnym cyklu „Zmartwienia Pana Boga” omawia siedem grzechów głównych i pomaga porządkować sumienie. Koniecznie trzeba dziś otoczyć

większą troską nasze własne życie duchowe, stawać się ludźmi sumienia, którzy jasno rozróżniają dobro, za którym trzeba iść, i zło, którego trzeba unikać.

Nawrócenie wielkopostne wyraża się także w modlitwie, poście i jałmużnie. Te sprawdzone zwyczaje pokutne potrafią wprowadzić do ludzkiej duszy wiele światła i pokoju. Odważnie trzeba kroczyć tymi drogami. Ważna jest zwłaszcza jałmużna, rozumiana jako chrześcijańska miłosierdzie, gdyż „błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią” (Mt 5,7).

Nie pozwólmy, żeby wiadomości o powszechnym kryzysie i rozprzestrzenianiu się zła miały zapanować nad nami i stłumić naszą chrześcijańską nadzieję, którą pokładamy w Jezusie Chrystusie. Wśród nas jest wiele dobra – zwyčajnego, prostego, pełnego życzliwości. Jest wiele uprzedzającej miłości. Niech będzie jej jeszcze więcej! Niech przez nawrócenie nasz wewnętrzny porządek moralny staje się także ładem społecznym, opierającym się na sprawiedliwości, życzliwości i wzajemnym zaufaniu między ludźmi. Bądźmy wyczuleni na dobro i zło; kochajmy i pragniemy prawdy; wzmacniajmy naszą wiarę; budujmy wspólnie dobro naszej Ojczyzny; unikajmy wszystkiego, co ma pozór fałszu.

Niech Maryja, stojąca pod krzyżem Jezusa na Kalwarii i obecna w gronie apostołów w Wieczerniku, prowadzi nas drogami nawrócenia ku świętości – tej codziennej i najbardziej zwyczajnej. Nie trzeba się lękać kryzysów, ale odważnie i wiernie kroczyć za umiłowanym Mistrzem z Nazaretu.

Na tę wielkopostną drogę błogosławie Wam wszystkim, w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

Szczęść Boże!

**†Damian ZIMON**  
METROPOLITA KATOWICKI

Śródytuły pochodzą od redakcji

**Takiej kampanii Śląsk nie widział chyba od lat.**

Z niemal każdego billboardu w aglomeracji spogląda uśmiechnięta twarz Hansa Klossa.

Dodatkowym wsparciem dla reklamy są dziennikarze. Od wielu tygodni w różnych mediach można było się natknąć na materiały informujące o nowo powstałym muzeum tytułowego bohatera znanego filmu pt. „Stawka większa niż życie”. Od 1 marca w Katowicach przy ul. Gliwickiej czekają na odwiedzających gadzety z planu.

– To nie będzie muzeum jednego aktora, ale postaci popkulturowej. A Hans Kloss, skoro nie dorobiliśmy się własnego Supermana czy Jamesa Bonda, funkcjonuje w świadomości Polaków jako popkulturowa ikona. Bohater, z którym można się łatwo identyfikować – tłumaczył Wiadomościom24.pl Piotr Owczar, prezes grupy Media Partner, która podjęła się tego przedsięwzięcia. Ma świadomość, że serial „Stawka większa niż życie” prócz licznej gromady fanów, ma też zagorzałych przeciwników, zarzucających mu fałszowanie historii, ale zdecydowanie podkreśla – odcinamy się od polityki i historii.

Problem w tym, że Klossa nie da się chyba potraktować jedynie jako bohatera popkultury. W czasach PRL-u takich bohaterów mieliśmy

## Muzeum Hansa Klossa

# Nie z nami te numery



oczywiście więcej. Swoją drogą na Śląsku o wiele ciekawszym pomysłem na zaprezentowanie kulturowych bohaterów z ekranu byłoby „Cztery pancerni i pies”. A wśród nich na szczególną uwagę zasługiwałby Gustlik pochodzący spod Ustronia, gdzie, jak wielokrotnie słyszeliśmy, Wisła bierze swój początek. Uważni widzowie doskonale zdają sobie sprawę, że nawet w tej krótkiej informacji chodziło o coś więcej niż tylko o topografię. Ideologia kazała umieścić w gronie bohaterów i Polaka wracającego z Syberii, i dobrego Niemca, który oczywiście musiał pochodzić z terenu dawnej NRD, i wreszcie Ślązaka, który, jak powtarzał Gustaw Jeleń, uciekł od Niemca.

Wracając do pomysłu na muzeum w Katowicach, twórcom należy pogratulować kreatywności. Postać Klossa musi być kontrowersyjna, bo historia nie jest

i nigdy nie będzie jednoznaczna. Świadczy o tym chociażby dyskusja, jaka rozgorzała w „Gościu Niedzielnym”, kiedy podczas kolegium redakcyjnego pojawił się temat muzeum. Nie ma więc sensu ani entuzjazm, bo szacunek do prawdy każdemu każe dostrzegać cienie serialu nakręcanego 40 lat temu, ani rozrywanie szat, bo przy podobnych pomysłach nie chodzi zwykle o historię czy o prezentację popkultury, a najprawdopodobniej o pieniądze. I trudno się temu dziwić w warunkach wolnego rynku: ktoś wpadł na pomysł, znalazł środki, posługuje się reklamą i liczy na zwrot z nawiązką. Można jedynie żałować, że podobną kreatywnością nie mogą się pochwalić ludzie, którzy w życiu kierują się pasją. Może by się udało stworzyć u nas ciekawe muzeum Korfantego albo powstań śląskich?

**Ks. mł**

### Warto przeczytać

## Pióro duszpasterza

Ks. Tomasz Horak doskonale znany jest naszym czytelnikom. Przez Internet chce dotrzeć nawet do swoich parafian, którzy wyjechali za granicę, i do słabiej wierzących.

W wydawnictwie Księgarnia św. Jacka ukazał się zbiór homilii felietonisty „Gościa Niedzielnego”. Jak zapewnia autor, niemal wszystkie wygłosił z ambony swojego parafialnego kościoła. Dwie okoliczności sprawiają, że książka zasługuje



na szczególną uwagę. Ks. Horak wspomina o ludziach, którym nie po drodze na niedzielą Mszę, a także o emigrantach, którzy nie zawsze mają sposobność do udziału w niej.

Książka jest więc owocem nie tylko zwykłego duszpasterstwa, jakie w każdej parafii ma miejsce głównie w niedzielę. Dobry proboszcz myśli także, a może przede wszystkim o tych, którzy się nieco oddalili. Dobry proboszcz nie bierze też do ręki gromów, ale chwyta za pióro i pisze. ■

**TVP KATOWICE**

### ■ niedziela 1.03

**07.45** Aktualności Flesz **07.50** Co to? Kto to? **08.00** Koncert życzeń **08.45** Śląska lista przebojów **16.45** Aktualności **16.48** Pogoda **16.50** W poszukiwaniu drogi – mag. chrześcijański **18.00** Aktualności **18.24** Pogoda **18.30** Sport **18.45** Królowa MAB – koncert Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki Artystycznej **20.00** Koncert Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki Artystycznej Rybnik 2008 (2) **21.45** Aktualności **21.50** Pogoda **21.55** Hat – Trick **22.15** Sport

### ■ poniedziałek 2.03

**07.45** Aktualności Flesz **07.50** Gramy dla Was **08.45** TV Katowice poleca **16.45** Aktualności **16.48** Pogoda **16.50** Fest – zaplanuj swoją przyszłość **17.05** TV Katowice poleca **18.00** Aktualności **18.24** Pogoda **18.30** Sport **18.45** To brzmi... – program muzyczny **19.00** Propozycje do Śląskiej Listy Przebojów **19.10** Szeroki kąt **19.40** Tygodnik Regionalny **19.55** TV Katowice zaprasza **21.45** Aktualności **22.00** Sport **22.05** Magazyn meteo

### ■ wtorek 3.03

**07.45** Aktualności Flesz **07.50** Co to? Kto to? **08.45** Schlesien Journal – mag. mniejszości niemieckiej **16.45** Aktualności **16.48** Pogoda **16.50** Relacje **17.00** Wokół nas **18.00** Aktualności **18.24** Pogoda **18.30** Sport **18.45** Mam świetną pracę **19.00** Propozycje do Śląskiej Listy Przebojów **19.10** Bliziej natury **19.40** Punkt widzenia – prog. publicystyczny **19.55** TV Katowice zaprasza **21.45** Aktualności **22.00** Sport **22.05** Magazyn meteo

### ■ środa 4.03

**07.45** Aktualności Flesz **07.50** Co to? Kto to? **08.45** Zaolzie – magazyn **16.45** Aktualności **16.48** Pogoda **16.50** TV Katowice poleca **17.00** Raport akcji **18.00** Aktualności **18.24** Pogoda **18.30** Sport **18.45** Ślązaków portret własny **19.00** Propozycje do Śląskiej Listy Przebojów **19.10** Ludzie i sprawy **19.40** Wokół nas **19.55** TV Katowice zaprasza **21.45** Aktualności **22.00** Sport **22.05** Magazyn meteo

### ■ czwartek 5.03

**07.45** Aktualności Flesz **07.50** Narciarski weekend **07.55** Narciarski weekend – Słowacja **08.45** Ślązaków Portret Własny **16.45** Aktualności **16.48** Pogoda **16.50** TV Katowice poleca **17.00** CUD zdrowia – mag. medyczny **17.10** TV Katowice zaprasza **18.00** Aktualności **18.24** Pogoda **18.30** Sport **18.45** Nasz reportaż **19.00** Propozycje do Śląskiej Listy Przebojów **19.10** Uwaga weekend **19.45** Narciarski weekend **19.55** TV Katowice zaprasza **21.45** Aktualności **22.00** Sport **22.05** Magazyn meteo

### ■ piątek 6.03

**07.45** Aktualności Flesz **07.50** Narciarski weekend **07.55** Narciarski weekend **08.45** Tygodnik Regionalny **16.45** Aktualności **16.48** Pogoda **16.50** Kronika miejska – Katowice **17.00** To brzmi... **18.00** Aktualności **18.24** Pogoda **18.30** Sport **18.45** Narciarski weekend **18.55** Pod górę – mag. turystyczny **19.20** Nasz reportaż **19.40** Wokół nas **19.55** TV Katowice zaprasza **21.45** Aktualności **22.00** Sport **22.05** Magazyn meteo

### ■ sobota 7.03

**07.45** Aktualności Flesz **07.50** Narciarski weekend **07.55** Narciarski weekend **08.00** Pora na kulturę **08.45** Przygód kilka wróbla Ćwirka **16.45** Aktualności **16.48** Pogoda **16.50** Odkrywanie przestrzeni **18.00** Aktualności **18.24** Pogoda **18.30** Sport **18.45** Ostatki z TV Katowice **19.15** Patefon ujka Ericha **19.30** Narciarski weekend **19.35** Pora na kulturę **21.45** Aktualności **21.50** Pogoda **21.55** Magazyn hokejowy **22.15** Sport